

Agnieszka Chrzanowska, Bez udziału gwiazd

Cała nasza moc nie pochodzi od Słońca
nawet złoty glob też nie świeci bez końca
w ciemną noc nie ma go
Cały świat czar nie przybywa z Księżycą
nawet w świetle dnia także sobą zachwyca
z wielu stron nieba skłon

Ty na pewno też nie pochodzisz od Marsa
a domysły te to komedia i farsa
przyznaj że śmiać się chce
Mnie na pewno też nie zesłali tu z Wenus
na planecie tej nie ma wody i tlenu
Nie dziw się wcale że

Próbujemy żyć bez udziału gwiazd
właśnie tak jakby świat kończył się za sto lat
jakby krąg naszych dni nie obracał się dookoła jednej z nich
jakby sens naszych klęsk miał pozostać tajemnicą aż po kres
Oswajamy grozę świata cały czas
oswajamy grozę świata....

Gwiazd odmienia los jakaś siła nieznana
która szkodzi im a przyjazna jest dla nas
przyjrzyj się czy to źle
Przecież każda z nich zawsze chora i blada
świeci parę lat potem gaśnie i spada
ciągnąc w dół nieba pół
Chociaż jeszcze dziś wyglądają na zdrowe
wiosną zginą znów gwiazdozbiory zimowe
stopią się niby śnieg
I musimy dać sobie radę już sami
odkąd żadna z nich nie zajmuje się nami
ja to wiem...
z każdym dniem
próbujemy żyć bez udziału gwiazd

Właśnie tak jakby świat kończył się za sto lat
jakby krąg naszych dni nie obracał się dookoła jednej z nich
jakby sens naszych klęsk miał pozostać tajemnicą aż po kres.
oswajamy grozę świata cały czas
oswajamy grozę świata...x2